

Poznań

Problem głodu we współczesnym świecie

Problem głodu uznać można za jeden z najistotniejszych i najbardziej ponadczasowych wyzwań oraz zagrożeń stojących przed społecznością międzynarodową. Zalicza się go do niezwykle ważkich problemów globalnych¹, czyli takich kwestii, które:

- a) występują w różnym natężeniu, w wielu częściach świata,
- b) wywołują olbrzymie straty materialne, osobowe itp.,
- c) mogą być ograniczane czy niwelowane tylko poprzez współpracę międzynarodową, w której uczestniczyć będą nie tylko państwa, ale też i inne podmioty, jak choćby organizacje rządowe czy pozarządowe.

W naukowym rozumieniu pojęcie głód oznacza „stan organizmu związany z niedoborem lub brakiem pożywienia”². W potocznym zaś rozumieniu słowo to może być postrzegane dwojako. Z jednej strony jako występujące w danej chwili uczucie łaknienia. Z drugiej zaś jako utrzymujący się przez dłuższy czas stan, w większym lub mniejszym stopniu powtarzający się cyklicznie, prowadzący do wyniszczenia organizmu, chorób, a ostatecznie tzw. syndromu śmierci głodowej. Szczególnie groźne i niepokojące jest właśnie to ostatnie zjawisko.

Głód towarzyszy człowiekowi od zarania jego dziejów jest jedną z tzw. cech chronicznych podobnie, jak strach, pragnienie, żądze itp. Na przestrzeni dziejów „wielokrotnie zbierał on swoje tragiczne żniwo”. Wystarczy wskazać na czasy średniowiecza, rewolucji francuskiej czy okres pierwszej oraz drugiej wojny światowej. W okresie późniejszym, w zależności od różnych uwarunkowań, problem głodu słabł lub narastał. W sposób znamieny opisuje to R. Bron – przewodniczący 1?Worldwatch Institute2? stwierdzając, że w latach 50. i 60. poza nielicznymi wyjątkami głód przestał występować, jeżeli oceniać to zjawisko przez pryzmat wysokiej śmiertelności. Zaczął się jednak ponownie szerzyć już w latach 70., szczególnie na obszarze Indii i kontynentu afrykańskiego. Szacowano, iż w tym okresie żyło na świecie około 0,5 mld ludzi sytych, 650 mln osób zadowolających się niewielką, lecz wystarczającą ilością żywności i ok. 2,5 mld ludzi niedożywionych i głodujących. W okresie późniejszym m.in. na skutek odbudowy światowych rezerw żywnościowych sytuacja na krótko ponownie uległa poprawie. Powrót zjawiska głodu wystąpił na początku lat 80., przede wszystkim w niektórych państwach afrykańskich (Czad, Angola, Mozambik czy Somalia), ale także w innych częściach świata, jak choćby Peru czy Bangladesz. W latach 90. problem głodu dotyczył ok. 800 mln osób³. Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Rolnictwa i Wyżywienia (FAO) w 2003 r. ponad 870 mln ludzi cierpiało z powodu głodu lub niedożywienia, a dalsze 2 mld borykało się z ograniczeniami w dostępie do żywności⁴. Z innych danych wynika, że na świecie statystycznie co 3 sekundy umiera człowiek z powodu głodu. W ciągu dnia liczba tych zgonów wynosi około 15 tys., a w ciągu roku jest ona zbliżona do wielkości populacji 8 największych miast Polski.

przyczyny występowania głodu

Wzrost demograficzny

Współczesne trendy demograficzne wskazują na istnienie dwóch odmiennych zjawisk. Z jednej strony, jest to występujący w niektórych częściach świata (np. na znaczny obszar Afryki, Azji, Bliskiego Wschodu czy Ameryki Łacińskiej) gwałtowny i ciągły przyrost liczby ludności. Z drugiej zaś, regres demograficzny obserwowany choćby w niektórych państwach europejskich, tak części zachodniej, jak i wschodniej.

Najszybciej wzrastające populacje, 1995–2000

Średni roczny wzrost, %

1 Ruanda	8,5	Mauretania	3,2
2 Liberia	7,1	12 Gambia	3,1
3 Jemen	4,2	13 Bośnia	3,0
4 Zachodni Brzeg i Gaza	3,8	Kongo Brazzaville	3,0
5 Somalia	3,6	Uganda	3,0
6 Niger	3,5	16 Angola	2,9
Arabia Saudyjska	3,5	Jordania	2,9
8 Oman	3,3	Madagaskar	2,9
Togo	3,3	Singapur	2,9
10 Czad	3,2	20 Kambodża	2,8

Najwolniej wzrastające populacje, 1995–2000

Średni roczny wzrost, %

1 Estonia	-1,3	11 Moldawia	-0,2
2 Bułgaria	-1,1	Rumunia	-0,2
3 Ukraina	-0,8	13 Czechy	-0,1
4 Łotwa	-0,8	Litwa	-0,1
5 Węgry	-0,5	15 Polska	0,0
Kazachstan	-0,5	Serbia i Czarnogóra	0,0
7 Rosja	-0,4	Słowenia	0,0
8 Albania	-0,3	Szwecja	0,0
Białoruś	-0,3	19 Austria	0,1
Gruzja	-0,3	Włochy	0,1

Najszybciej wzrastające populacje, 2000–2005

Średni roczny wzrost, %

1 Liberia	5,5	11 Uganda	3,2
2 Sierra Leone	4,5	12 Czad	3,1
3 Erytrea	4,2	Arabia Saudyjska	3,1
Somalia	4,2	14 Angola	3,0
5 Jemen	4,1	Burkina Faso	3,0
6 Afganistan	3,7	Burundi	3,0
7 Niger	3,6	Kongo Brazzaville	3,0
Zach. Brzeg i Gaza	3,6	Mauretania	3,0
9 Kongo	3,3	19 Mali	2,9
Oman	3,3	20 Madagaskar	2,8

Analizując rozwój demograficzny w kontekście historycznym wskazać można, iż jego nierównomierny oraz gwałtowny przebieg był jednym z ważniejszych czynników wpływających na występowanie głodu. Tempo przyrostu opisywane i oceniane jest bardzo różnie. Często jednak dla świata i poszczególnych okresów historycznych przyjmuje się następujące dane liczbowe: szacuje się, że na początku naszej ery na świecie żyło ok. 300 mln ludzi. W ciągu kolejnych 600 lat liczba ta uległa podwojeniu. W 1750 r. wynosiła ona ok. 790 mln, a w 1900 r. w przybliżeniu 1650 mln. Gwałtowny wzrost liczby ludności nastąpił w XX w. Szacuje się, że drugi miliard przybył pomiędzy rokiem 1804 a 1927. Kolejne powiększenia o miliard następowały coraz szybciej: po 33 latach (1960 r.), 14 latach (1974 r.), 13 latach (1987 r.) i 12 latach (1999 r.)⁵. Obecnie na świecie żyje ponad 6 mld ludzi.

Przy omawianiu wzrostu liczby mieszkańców Ziemi należy zwrócić uwagę na kilka dodatkowych kwestii. Po pierwsze na fakt, że ogólnoświatowy przyrost demograficzny jest nieustanny pomimo występowania różnego rodzaju epidemii, katastrof czy konfliktów. Na przykład na skutek epidemii dżumy w latach 1347-1352 zmarło 25 mln osób. W XVII w., tylko w wyniku działań wojennych, życie straciło ponad 6 mln ludzi. Pierwsza wojna światowa pochłonęła 10 mln, a druga około 60 mln osób. Po drugie – iż niekorzystnym zjawiskiem jest zarówno szybki przyrost populacji, jak zbyt mała liczba narodzin. Po trzecie, że przyrost demograficzny jest nierównomierny i od lat często najwyższy jest na obszarach biednych, w regionach, gdzie dochodzi do różnego rodzaju konfliktów czy kataklizmów. Wynika to m.in. z braku edukacji, świadomości, uwarunkowań politycznych, ekonomicznych czy kulturowych. Najprawdopodobniej tendencja ta utrzyma się także i w przyszłości. Prognozuje się np., iż w latach 2020-2025 współczynnik wartości urodzeń dla Afryki wynosić będzie 26%, a dla Europy około 12 %⁶. Generalnie spostrzeżenia i wątpliwości dotyczące dalszego wzrostu ludnościowego podzielić można na dwie główne grupy:

1. Pytania związane tak z rzeczywistym, jak i prognozowanym dalszym tempem przyrostu liczby ludności, osiągniętymi pułapami i czasem ich realizacji. Analizy obejmujące geograficzne umiejscowienie zmian ludnościowych oraz zachodzące w tym zakresie różnego rodzaju zjawiska czy trendy.

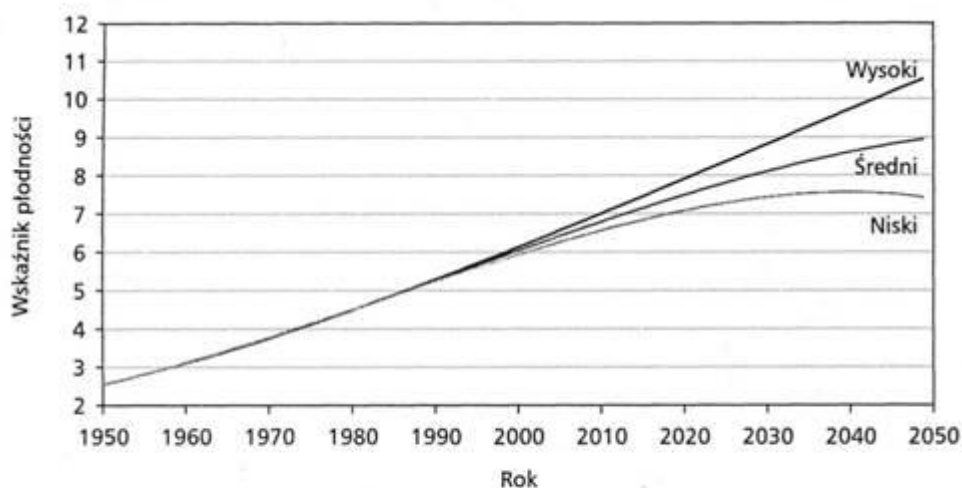
2. Kwestie dotyczące tzw. górnej granicy zaludnienia i jej konkretnej wysokości. W terminologii naukowej dość często używa się określenia zdolność dźwignia (1?carrying capacity2?) globu ludzkiego, przez co rozumie się maksymalną liczbę ludności, którą świat jest nie tylko w stanie wyżywić, ale zapewnić też jej niezbędną ilość wody, surowców, przestrzeni życiowej itp.

Odnosnie do pierwszego zagadnienia opinie wśród specjalistów są bardzo podzielone. Różnego rodzaju symulacje i prognozy np. komputerowe, wykazują możliwość wystąpienia kilku odmiennych scenariuszy. Począwszy od wariantu zakładającego ciągły, intensywny wzrost liczby ludności, nawet do poziomu około 30 mld np. w roku 2150, poprzez warianty umiarkowane (ok. 15 mld), a nawet niskie - sporządzone na przykład na podstawie tak zwanej średnioterminowej prognozy ONZ zakładającej, iż w tym okresie liczba populacji zwiększy się o około 4-5 mld⁷. Są też jeszcze i inne scenariusze przewidujące, że liczba mieszkańców ziemi osiągnie górną wartość np. 8 mld, a potem zacznie maleć.

W drugiej kwestii, zróżnicowanie środowisk naukowych jest nieco mniejsze, albowiem przeważają dwie główne opinie. Pierwsza zakładająca, że można naukowo wyznaczyć maksymalną granicę wzrostu, choćby na poziomie 12 czy 15 mld osób i druga, opowiadająca się za tym, iż jest to nie możliwe z kilku względów. Wśród nich przeważają argumenty, że w przeszłości kilkakrotnie pułap taki już wyznaczano przyjmując np. założenie, iż jeśli liczba ludności na ziemi przekroczy 5 mld to dojdzie do ekonomicznej czy ekologicznej katastrofy. Takie prognozowanie z naukowego punktu widzenia okazało się dość mało efektywne. W wyniku postępu technologicznego udaje się ciągle wprowadzać innowacje służące np.: przemysłowemu uzdatnianiu wody oceanicznej, zwiększaniu wydajności upraw z jednego hektara, wdrażaniu nowoczesnych odmian roślin czy zwierząt, a tym samym rozszerzaniu możliwości produkcyjnych planety Ziemi. Uwzględnić należy również sugestie głoszące, że w wielu przypadkach prognozy demograficzne mogą okazać się błędne i z czasem nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. Często błąd ten polega na zawyżeniu, z różnych względów, tempa przyrostu. Dobrze odzwierciedlają powyższą sytuację liczne przykłady, wśród których wymienić można prognozy demograficzne dotyczące Polski, które już w latach 80. zakładały, iż w XXI w., w państwie tym, zamieszkiwać będzie na pewno ponad 40 mln obywateli. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Wprost przeciwnie liczba ludności Polski zmniejsza się.

Wykres 1

Liczba ludności na świecie – stan i prognozy na podstawie wskaźnika płodności (lata 1950-2050)



Wykres 11.1. Liczebność ludzkości: dotychczasowe warianty i przewidywania, przy średnim, wysokim bądź niskim wskaźniku płodności, 1950-2050 (mld)

Źródło: <http://www.popin.org/pop1998.1.htm>

Źródło: http://www.popin.org/pop_1998.1.htm, podają za: E. C z i o m e r, L. Z y b l i k i e w i c z, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa - Kraków 2000, s. 154.

Przyczyny klimatyczne i geograficzne

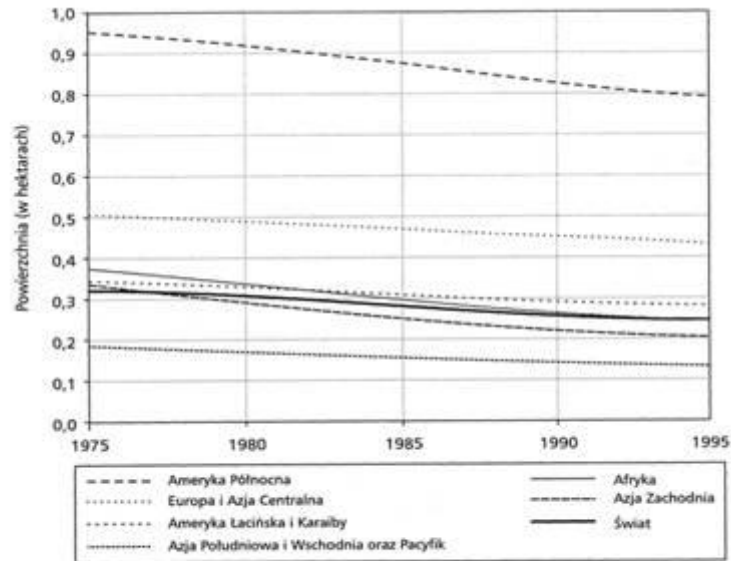
Problem wyżywienia ludności ściśle związany jest także z wieloma innymi czynnikami, wśród których do najważniejszych zaliczyć należy m.in.: zapewnienie wystarczających zasobów wody, uwarunkowania klimatyczne (np. ilość opadów, wysokość temperatur, huragany itp.), odpowiednią proporcję pomiędzy wielkością areалу ziem uprawnych a liczbą ludności, czy środki finansowe i technologiczne zainwestowane w produkcję rolną.

Na szczególną uwagę zasługuje problem wody, a dokładniej pogłębiający się jej niedobór, i to zarówno w zaspokojeniu potrzeb człowieka, jak i w produkcji rolnej. Szacuje się, że obecnie około 140 mln ludzi zamieszkuje w strefie głębokiego deficytu wody. Prognozy przewidują, że do roku 2050 połowa ludzkości będzie miała kłopot z zaopatrzeniem w wodę. Stan ten negatywnie wpływa na występowanie innych problemów globalnych, na przykład zwiększanie się liczby chorób, epidemii, czy narastanie zjawiska głodu⁸. Prowadzi on również do wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych, gdzie woda często postrzegana jest jako niezwykle cenny towar deficytowy. Świadczą o tym choćby animozje i spory pomiędzy Egiptem, Sudanem i Etiopią o kontrolę nad systemem wodnym Nilu czy między Turcją, Syrią i Irakiem o pozyskiwanie wody z rzek Eufrat i Tygrys.

Również kurczenie się wielkości arealów ziemi uprawnej przypadającej na jednego mieszkańca, szczególnie w warunkach szybkiego wzrostu demograficznego, w wybranych częściach świata, stanowi dodatkowy czynnik potęgujący zjawisko głodu. Państwa wysoko czy średnio rozwinięte radzą sobie z tym wyzwaniem poprzez zwiększanie za pomocą rozmaitych metod wydajności produkcji z hektara. Państwa biedne takiej możliwości nie mają lub są one ograniczone. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na kurczenie się wielkości obszarów uprawnych są błędy związane z nadmiernym lub niewłaściwym eksploatowaniem gruntów ornych. Znamienne tutaj są dane zawarte w raporcie *United Nations Environment Programme*, z których wynika, iż w okresie powojennym degradacji uległo około 1,2 mld hektarów ziemi, a dalsze 750 mln hektarów zostało, w większym lub mniejszym stopniu, zanieczyszczone czy skażone.

Wykres 2

Areal ziemi ornej na świecie w stosunku do liczby mieszkańców w latach 1975-1995



Wykres 11.3. Ziemia orna per capita

Źródło: <http://www.unep.org/geo2000/english/i5a.htm>

Źródło: <http://www.unep.org/geo2000/english/i5.htm>, podają za: E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych, Warszawa – Kraków 2000, s. 157.

Kolejnym wyznacznikiem przyczyniającym się bezpośrednio czy pośrednio do pogłębiania problemu głodu są uwarunkowania klimatyczne oraz czynniki związane ze wzrostem poziomu zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Do pierwszej z tych kategorii zaliczyć należy np.: huragany, powodzie, trzęsienia ziemi, susze, wybuchy wulkanów itp. Dla przykładu jedna z ostatnich wielkich powodzi w Chinach dotknęła obszar zamieszkiwany przez ok. 250 milionów ludzi, w następstwie czego prognozowano możliwość śmierci głodowej nawet kilkudziesięciu milionów osób. W połowie lipca 2003 r. na południu Europy wystąpiły rekordowe upały. Na przykład we Włoszech poziom temperatur był najwyższy od stu lat, a wartość opadów o jedną trzecią mniejsza, co doprowadziło do stanu klęski żywiołowej w tym państwie. W Bangladeszu, Indiach i środkowej części Chin miały miejsce powodzie w wyniku przedłużania się pory monsunowej, śmierć poniosło ponad 600 osób. W amerykańskim stanie Teksas potężny huragan wiejący z prędkością ponad 120 kilometrów na godzinę wyrządził olbrzymie szkody.

Kategoria druga obejmuje m.in. takie zjawiska, jak: zwiększenie poziomu zanieczyszczeń wody, ziemi czy powietrza, skutki efektu cieplarnianego czy dziury ozonowej. One również w sposób znaczący oddziałują na wielkość i efektywność produkcji rolnej, a co za tym idzie problem wyżywienia ludzkości.

Uwarunkowania polityczne, ideologiczne oraz ekonomiczno-społeczne

Znacząco na problem produkcji i dystrybucji żywności wpływać mogą też czynniki polityczne, ideologiczne oraz ekonomiczno-społeczne. W pierwszej kolejności wspomnieć należy, o tak zwanych klęskach głodu wywoływanych przez rządzące elity polityczne, a wynikające np. ze względów ideologicznych lub błędów w polityce gospodarczej. Klasycznym tego odzwierciedleniem były klęski głodu wywołane przez władze radzieckie choćby na Powołżu w latach 1921-1922 (zginęło ponad 5 mln ludzi), na Ukrainie w 1933 r. (również około 5 mln ofiar) czy w Chinach za rządów Mao Tse-tunga⁹.

Z podobną sytuacją mamy obecnie do czynienia w niektórych państwach afrykańskich, np. w Somalii czy Liberii, a także w Korei Północnej. Szczególnie dramatyczna jest sytuacja w tym ostatnim przypadku. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy są wstrząsające relacje północnokoreańskich uciekinierów przebywających np. w Chinach. Szacuje się, iż tylko w przygranicznej prefekturze Yanbian przebywa ich od 20 do 30 tys. Pobyt większości tych osób jest nielegalny. Chiński rząd odmawia im statusu uchodźców, nie chcąc w ten sposób pogarszać stosunków dyplomatycznych z Koreą Północną oraz obawiając się, że taka decyzja mogłaby doprowadzić do masowego napływu koreańskiej ludności zdesperowanej tragiczną sytuacją ekonomiczną panującą w ich państwie. Z relacji uciekinierów wyłania się straszliwy obraz: nie do rzadkości należą przypadki śmierci głodowej, handlu ludzkim mięsem, żywienia się trawą, korą drzew itp.

Sytuacja w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej (KRLD) stała się szczególnie trudna w 1997 r., kiedy to doszło tam do olbrzymiej klęski głodu. Od tego momentu państwo straciło kontrolę nad tysiącami ludzi przemieszczającymi się po kraju w poszukiwaniu żywności, pracy czy lekarstw. Podjęte przez władze ostrożne reformy rynkowe spowodowały wprawdzie pojawienie się podstawowych towarów, ale w wyniku uwolnienia cen stały się one zbyt drogie dla większości mieszkańców. Pomoc humanitarna, często nie jest przez władze KRLD przyjmowana, głównie ze względów polityczno-ideologicznych. Jeśli już, to albo jest ona niewystarczająca, albo przekazywana na ogół miejscowym notablom. Jeden z uciekinierów sytuację tę opisał następująco: „Kiedyś do miasta przywieźli pomoc humanitarną z zagranicy. Na głównym placu zebrano tłumy ludzi była telewizja i przedstawiciele władz. W świetle kamer władza rozdała żywność obywatelom. Gdy władza i kamery odjechały, żywność zebrano z powrotem do ciężarówek. Nikt nie zaprotestował nawet gestem”¹⁰.

Katastrofalny stan ekonomiczny Korei Północnej pogarszają jeszcze bardziej decyzje nakazujące przeznaczanie olbrzymich środków finansowych na sektor militarny oraz budzące wiele kontrowersji i obaw programy nuklearne. Dochodzi w ten sposób do coraz większego pogłębiania się dysproporcji między warstwą rządzącą a resztą społeczeństwa. Zmieniennym, a zarazem bardzo obrazowym przedstawieniem sytuacji w KRLD jest fragment innej wypowiedzi byłej mieszkanki: „Wciąż dostawaliśmy kartki na żywność, ale nie można ich było wykorzystać. Rząd mówił: ‘Trzymajcie je, aż sytuacja się poprawi’. Kiedy gospodarka się załamała, podstawowe artykuły żywnościowe gwałtownie drożały i można je było nabyć tylko na czarnym rynku. Kilo cukru kosztowało 200 wonów, podczas gdy pensja mojego męża wynosiła 120 wonów, w dodatku nie dostawał jej regularnie. (...)”

Dawniej hodowaliśmy kilka świń i warzywa, ale teraz nikt tego nie robi z obawy, że zostaną skradzione. Mała świnka jest bezpieczna, ale jak osiągnie 30 kg, to nic jej nie uchroni przed złodziejami. Ulice są pełne bezdomnych, czasem widzi się zwłoki. Coraz więcej dzieci umiera z głodu. Kiedyś łapałam żaby, żeby karmić nimi świnie, teraz karmię żabami dzieci”¹¹.

Jednym z czynników występowania zjawiska głodu są sytuacje kryzysowe. Kryzys w ogólnym ujęciu zdefiniować można jako fazę – etap funkcjonowania danego podmiotu (rodziny, państwa, społeczności międzynarodowej itp.), którego jedną z głównych cech jest brak stabilności¹². Wśród rozlicznych jego rodzajów stosunkowo często wymienia się kryzysy społeczne, polityczne, czy finansowe. Każdy z nich może negatywnie oddziaływać na różne płaszczyzny życia społecznego, wywołując mniej lub bardziej znaczące czy dostrzegalne implikacje., w tym również zjawiska głodu. Należy jednak podkreślić, iż głód postrzegać można zarówno jako przyczynę, jak i skutek sytuacji kryzysowej. Obrazują to choćby takie przykłady, jak kryzys finansowy w Albanii czy Argentynie, kryzys polityczny w Mozambiku czy Birmie. Pokrewnym zagadnieniem jest wpływ na problem głodu takich zjawisk jak: wzrost bezrobocia, ograniczenie świadczeń socjalnych czy gwałtowny spadek dochodów obywateli należących do grup najbiedniejszych.

Traktowanie problemu głodu w aspekcie przyczynowo-skutkowym dotyczy również wielu innych zjawisk, np. konfliktów zbrojnych, wojen¹³, czy uchodźstwa. Towarzyszą one człowiekowi od zarania jego dziejów. Szacuje się, że gdyby historię świata mierzyć liczbą wojen, to można by ją określić na ok. 15 tys. przypadków, w których zginęło ponad 3,5 mld ludzi. Tylko po 1945 r. miało miejsce ok. 200 wojen i konfliktów zbrojnych, których łączny czas trwania przekroczył ponad 400 lat¹⁴.

W wielu przypadkach potwierdza się formuła, że do najbardziej konfliktogennych miejsc na świecie należą państwa lub obszary charakteryzujące się występowaniem licznych problemów ekonomiczno-społecznych, w tym problemu głodu. Są to m.in. niektóre państwa: czarnej i południowej Afryki, Bliskiego i Środkowego Wschodu, Azji czy Ameryki Południowej.

Tabela 3

Wojny w poszczególnych regionach w latach 1945-1990

TABELA 3

Wojny w poszczególnych regionach w latach 1945-1990

Region	Liczba państw	Wojny
Europa	35	2
Bliski i Środkowy Wschód	25	16
Afryka Czarna i Południowa	43	22
Ameryka Środkowa	23	5
Ameryka Południowa	12	6
Ameryka Północna	2	—
Azja	38	28
Razem	178	79

Źródło: R. Pfetsch, *Internationale und nationale Konflikte nach dem Zeiten Weltkrieg*, „Politische Vierteljahresschrift”, Jg. 32, Helf 2, Opladen 1991, s. 105 podają za: E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys...*, s. 213.

Źródło: R. P f e t s c h, *Internationale und nationale Konflikte nach dem Zeiten Weltkrieg*, „Politische Vierteljahresschrift”, Jg. 32, Helf 2, Opladen 1991, s. 105 podają za: E. C z i o m e r, L. Z y b l i k i e w i c z, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa – Kraków 2000, s. 213.

Do najważniejszych skutków wojen czy konfliktów należą straty ludzkie, zniszczenia materialne, wzrost przypadków patologii czy obniżenie się poziomu stabilności i bezpieczeństwa międzynarodowego. Pamiętać należy jednak również o problemach uchodźców, pogorszeniu się produkcji i dystrybucji żywności, utrudnieniach w pomocy humanitarnej, obniżeniu poziomu opieki medycznej itp. Wszystko to pośrednio lub bezpośrednio związane jest także z problemem głodu. Dobitnie obrazuje to np. sytuacja w Sudanie, gdzie pomimo dużych zysków finansowych z eksploatacji ropy naftowej (szacuje się je na kwotę 1 mln dolarów dziennie) koszty działań wojennych (około 2 mln dolarów każdego dnia) prowadzą do wystąpienia w tym państwie znaczących braków żywności. Z kolei w Liberii, tylko w ostatnich kilkunastu latach, w wyniku walk, ale i na skutek głodu, śmierć poniosło około 200 tys. osób, a ponad milion zmuszonych zostało do opuszczenia swoich domów. Podobna sytuacja miała lub ma miejsce m.in. w Bośni i Hercegowinie, Kosowie, Ruandzie, Zairze/Demokratycznej Republice Kongo, Angoli, Mozambiku, Birmie czy Afganistanie¹⁵.

Inną niepokojącą tendencją jest i to, iż wśród ofiar wojen i konfliktów zbrojnych sukcesywnie zwiększa się odsetek osób cywilnych. W okresie drugiej wojny światowej wynosił on około 50 %. Podczas wojny koreańskiej 60%, wietnamskiej 70%. Późniejsze konflikty charakteryzowały się dalszym jego wzrostem. Na przykład działania zbrojne związane z rozpadem Jugosławii czy konflikty etniczne w Afryce dotyczyły od 80 do 85 % ludność cywilnej¹⁶. Były to przede wszystkim kobiety, starcy i dzieci, ginący nie tylko w wyniku bezpośrednich

walk, ale również z powodu braku wody, niewystarczającej opieki medycznej, epidemii, wzrostu przestępczości czy właśnie niedoboru żywności.

P. Boniface w opracowaniu pt. 1?Atlas wojen XX wieku? omawiając rozliczne typy i rodzaje wojen używa określenia „wojny głodu” lub „wojny głodowe”. Według niego wojny te oprócz faktu, że są pośrednio lub bezpośrednio związane z problemem wyżywienia określonej populacji, charakteryzują się także innymi cechami. Jedną z nich jest ich długotrwałość. Inną, uwzględnianie nowych trendów występujących obecnie w światowej gospodarce, a polegających między innymi na możliwości sprzedaży żywności nie tylko na rynkach lokalnych, lecz również odbiorcom o wiele bardziej oddalonym, gwarantującym jednak korzystniejsze warunki ich zakupu. Zdaniem tego autora wojny głodowe podzielić można na peryferyjne oraz domowe. Pierwsze z nich występują w regionach braku żywnościowej stabilizacji (np. Sierra Leone, Zambia, Mali, Jemen czy Bangladesz), czyli w miejscach, gdzie problem głodu wynika nie tylko z braku zasobów, ale w głównej mierze z powodu ich zmienności. Mają one też często miejsce na obszarach, gdzie niedobór pożywienia może się przerodzić w klęskę głodu (Dżibuti, Somalia, Etiopia). Druga kategoria obejmuje sytuacje, gdy dana grupa społeczna zmuszona jest bronić się przed innymi zamieszkującymi na terenie tego samego państwa. W tym przypadku wojny głodowe często są rezultatem kryzysu wewnętrznego. Głód może występować nawet w państwach charakteryzujących się nadwyżkami w produkcji rolnej, z których jednak - z pewnych względów (finansowych czy politycznych) część społeczeństwa nie może korzystać (sytuacja w południowym Sudanie w latach 1991-1992). Z takim scenariuszem mamy też do czynienia, kiedy władze dążą do wyniszczenia części własnej populacji (np. Etiopia, Sudan)¹⁷.

Innym uwarunkowaniem prowadzącym do wystąpienia lub pogłębienia się głodu mogą być problemy związane z uchodźstwem. Wybuch wojny, wzrost napięcia, klęski czy różnego rodzaju kataklizmy powodują często, iż w krótkim okresie tysiące, a nawet miliony ludzi opuszczają swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania udając się na obszary bardziej bezpieczne. W takiej sytuacji jednym z podstawowych wyzwań stojących przed społecznością międzynarodową jest zapewnienie uchodźcom nie tylko opieki medycznej, miejsc schronienia, ale przede wszystkim wody i żywności. Jej niedobór lub zła dystrybucja, może bowiem doprowadzić do śmierci wielu z nich. Przed takim wyzwaniem społeczność międzynarodowa (głównie wyspecjalizowane organizacje czy struktury np. ONZ, *UNHCR*) stawała już wielokrotnie – w Bośni i Hercegowinie, Kosowie, Ruandzie itp.

Dodatkowym i niestety często występującym zjawiskiem, są sytuacje, kiedy to pomoc humanitarna (głównie żywność lub pieniądze) jest marnotrawiona w wyniku korupcji czy malwersacji. Zdarza się, że za środki otrzymane z jej sprzedaży kupowana jest broń (Ruanda), że trafia do osób lub grup nie potrzebujących pomocy, że politycy odmawiają jej przyjęcia motywując to względami politycznymi, ideologicznymi, religijnymi lub innymi (twierdząc np., iż żywność jest modyfikowana genetycznie). Zdarza się również, że w imię pomocy humanitarnej przekazuje się produkty popsute lub nie nadające się do konsumpcji. Skrajnym przypadkiem, jak to miało miejsce choćby w Somalii, są ataki na konwoje z pomocą humanitarną i kradzież przewożonego mienia.

Jeszcze innym aspektem tegoż zjawiska jest uzależnienie pomocy żywnościowej od występujących w danym regionie uwarunkowań politycznych czy ideologicznych. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia np. podczas zimnej wojny, kiedy to pojawiło się nowe określenie „żywność i zboże to ważna broń”. Również i obecnie zdarzają się sytuacje, gdy eksporterzy żywności przed jej sprzedażą lub przekazaniem stawiają

warunki nie tylko cenowe, ale także i polityczne, że głód może być wykorzystywany przez określone siły polityczne jako „broń” – środek presji czy nacisku. Odzwierciedliły to m.in. wydarzenia w Iraku, Korei Północnej, Sudanie, Liberii czy Somalii. Traktowanie żywności jako środka nacisku w stosunkach międzynarodowych, poprzez uchwalanie różnego rodzaju sankcji, limitów czy ograniczeń, nie może być akceptowane, tak z politycznego, jak i z moralnego punktu widzenia.

WNIOSKI

1. Kwestię głodu uznać należy za jeden z najbardziej złożonych, trudnych i niebezpiecznych problemów globalnych. Zgodnie z definicją tej kategorii zjawisk, występuje on w różnym natężeniu na wszystkich kontynentach. Można temu przeciwdziałać tylko i wyłącznie poprzez racjonalną, konkretną i wielopłaszczyznową współpracę różnych podmiotów społeczności międzynarodowej. W szczególności chodzi o współdziałanie pomiędzy państwami dysponującymi nadwyżkami tak żywności, jak i środków finansowych oraz organizacjami międzynarodowymi pośrednio lub bezpośrednio „powołanymi do walki” ze światowym głodem.

2. Problem żywnościowy w sposób wyrazisty odzwierciedla skalę finansowego zróżnicowania współczesnego świata. Można wręcz mówić o tzw. podwójnym zróżnicowaniu. Pierwsze występuje pomiędzy państwami i regionami wysoko rozwiniętymi a obszarami biednymi. Drugie z kolei, to rozróżnienie mające miejsce w obrębie danych społeczeństw, gdzie zawsze można wskazać na dwie skrajności - bardzo bogatych oraz bardzo biednych. Parę lat temu ONZ w jednym ze swoich raportów ogłosiła, iż 385 najbogatszych osób na świecie dysponuje takim samym kapitałem, co około 45% ludności świata (przyjmując średnią uśrednioną wartość ich majątku). Innym miernikiem światowego zróżnicowania jest fakt, że państwa rozwinięte użytkują obecnie około 45% światowych gruntów uprawnych, mają do swojej dyspozycji około 75% nawozów mineralnych i sprzętu rolniczego oraz prawie 90% pestycydów. W efekcie tego produktywność w rolnictwie, w państwach rozwiniętych, jest sześciokrotnie wyższa niż w krajach rozwijających się¹⁸.

3. Godnym refleksji jest również to, iż w tym samym czasie, gdy w niektórych państwach ludzie umierają na skutek braku żywności lub spożywania produktów nie nadających się do konsumpcji, w innych olbrzymie ilości jedzenia są marnotrawione czy niszczone.

Szacunkowe dane wskazują, że na świecie co trzy sekundy umiera osoba z powodu głodu, a co dwie w wyniku chorób związanych z nadmierną konsumpcją. W wielu państwach bogatych przeznaczają się setki milionów euro czy dolarów na różnego rodzaju odżywki dla psów i kotów, rozmaite diety, leczenie otyłości lub na ograniczanie powierzchni upraw tylko w celu utrzymania wysokiej ceny na określony produkt.

Paradoks polega też i na tym, iż obecny poziom produkcji rolnej w skali całego świata (przy założeniu, że jest ona równolegle rozłożona) wystarczyłby na to, aby każdemu człowiekowi zapewnić o około 19% kalorii więcej, niż potrzebuje ludzki organizm do zaspokojenia głodu¹⁹.

4. W opracowaniach naukowych występuje wiele innych klasyfikacji i typologii dotyczących przyczyn zjawiska głodu we współczesnym świecie. Na przykład P. Boniface dzieli je na trzy główne kategorie.

- brak żywności spowodowany warunkami klimatycznymi (Indonezja, Laos, Filipiny, Gambia, Senegal, Mauretania, Salwador, Kostaryka, Panama),
- brak żywności spowodowany przyczynami ekonomicznymi (Kuba, Mongolia, Armenia, Azerbejdżan),
- brak żywności spowodowany przyczynami politycznymi (Afganistan, Birma, Irak, Mozambik, Sudan, Liberia, Kongo, Haiti)²⁰.

5. Problem głodu z politycznego, społecznego, a nawet ekonomicznego punktu widzenia może być postrzegany w płaszczyźnie przyczynowo-skutkowej. Może być on zarówno źródłem, jak i następstwem m.in. takich zjawisk, jak uchodźstwo, wojny czy konflikty zbrojne, wzrost napięcia i animozji międzynarodowych itp. Powyższe scenariusze miały miejsce wielokrotnie np. podczas wydarzeń w Ruandzie, Ugandzie, Etiopii czy Somalii.

Przytaczany już uprzednio P. Boniface twierdzi, że głód zawsze osłabia państwo. Dzieje się to m.in. na skutek:

- podważenia zaufania do rządu, krytykowanego za zaistnienie danej sytuacji,
- pogorszenia się sytuacji ekonomicznej państwa, poprzez import żywności czy odpływ dewiz,
- nadmiernego uzależnienia się od państw trzecich lub prywatnych podmiotów będących dostawcami żywności,
- migracji ludności będącej efektem wystąpienia głodu na danym terytorium (np. w Liberii w latach 1990-1995, z powodu głodu i przyczyn politycznych, 75% populacji opuściło swoje miejsca zamieszkania²¹ - sytuacja taka powtórzyła się w 2003 r.).

6. Prawie zawsze stroną najbardziej cierpiącą i pokrzywdzoną w wyniku głodu nie są elity polityczne, wojskowe czy religijne odpowiedzialne lub współodpowiedzialne za wystąpienie tego problemu. Na ogół są nią mieszkańcy danego obszaru, a w szczególności ci, którzy już uprzednio znajdowali się w trudnej sytuacji, a także grupy tradycyjnie najbardziej narażone na doznanie krzywd, czyli kobiety, dzieci, osoby chore czy stare.

7. Wbrew obiegowym opiniom problemu głodu we współczesnym świecie nie jest skutkiem braku możliwości wyprodukowania określonej ilości żywności, przyrostu naturalnego czy zanieczyszczenia środowiska. Jego głównych źródeł należy szukać w nierównomiernej produkcji żywności, nieumiejętności jej dystrybucji, błędach popełnianych podczas przechowywania czy transportu produktów spożywczych, a nade wszystko w braku odpowiedniego zaangażowania się w rozwiązanie tego problemu wszystkich podmiotów zainteresowanych tą kwestią. Rozwiązania powyższego problemu nie można doszukiwać się tylko i wyłącznie w przeznaczaniu przez

państwa bogate kolejnych środków na pomoc najbiedniejszym. Istotniejsze jest skuteczne zachęcanie podmiotów z biednych obszarów do stworzenia własnej rolnej, a następnie handlowej czy przemysłowej infrastruktury, tak aby z czasem zaczęła rosnąć ich samowystarczalność. Może się to dokonywać poprzez udzielenie kredytów, doradztwo, wysłanie ekspertów, szkolenie kadry, pomoc w walce z analfabetyzmem, podniesienie tzw. kultury rolnej, dostarczenie nasion, nawozów, sprzętu itp. W wielu jednak przypadkach te wydawałoby się proste zasady nie są realizowane.

Oceniając działania społeczności międzynarodowej w kontekście walki ze światowym głodem wskazać można zarówno na liczne sukcesy, jak i porażki. Elementem pozytywnym są liczne kampanie oraz programy żywieniowe inicjowane m.in. przez Organizację Narodów Zjednoczonych, Organizację Jedności Afrykańskiej/Unię Afrykańską, Grupę G-7/G-8, a przede wszystkim Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Rolnictwa i Wyżywienia (*FAO*). Dotyczą one m.in. dostarczania i dystrybucji żywności, szkolenia i edukacji, modernizacji produkcji rolnej, nawadniania, stosowania środków ochrony roślin, zwiększania wydajności i efektywności produkcji itp.

Ich wymiernym rezultatem był m.in. wzrost produkcji zbóż na świecie w latach 1950-1984. W jego wyniku światowe spożycie zboża, w przeliczeniu na jedną osobę, wzrosło z 247 kg w 1950 r. do 342 kg w 1984 r. Dzięki temu w okresie tym znacznie zmniejszył się obszar niedożywienia, a także w wielu przypadkach odnotowano realny spadek cen żywności. W 2003 r. Światowy Program Żywnościowy dostarczył pożywienia dla 110 mln głodujących osób – najwięcej w swojej 40 letniej działalności.

Z kolei do porażek zaliczyć można m.in. różnego rodzaju błędy popełniane podczas realizacji powyższych programów czy zmniejszenie się po roku 1984 wielkości światowego spożycia zbóż, ocenianego w przeliczeniu na jedną osobę (do pułapu 319 kg w 1999 r.). Innym mankamentem jest fakt, iż środki przeznaczone na powyższą działalność cały czas uznać należy za niewystarczające. Dla przykładu w latach 1996-1997 budżet *FAO* wyniósł 670 mln dolarów i był mniejszy od kwoty, którą w dziesięciu najwyżej rozwiniętych państwach świata przeznacza się tygodniowo na pożywienie dla psów i kotów²².

Zdarzają się ponadto sytuacje (np. w Sudanie), gdzie w wyniku sukcesywnego zwiększania międzynarodowej pomocy żywnościowej w gwałtowny sposób, w tym samym czasie, spada produkcja własna i poziom samowystarczalności żywieniowej tego państwa. Są również i takie przypadki, kiedy to pomoc humanitarna stanowi 50% i więcej ogólnej wielkości importu państwa. Inną błędną praktyką są scenariusze związane z przekazywaniem zbyt wysokiej i nieracjonalnej do potrzeb pomocy żywnościowej. Przykładem może być Etiopia, która w 1992 r. otrzymała dziesięć razy więcej zboża niż w 1980 r., podczas, gdy wzrost poziomu pomocy proporcjonalny do wzrostu potrzeb powinien wynieść tylko 10%²³.

Bez względu jednak na powyższe błędy należy jak najszybciej uczynić wszystko, aby występowanie głodu maksymalnie ograniczyć. Jego całkowite wyeliminowanie przynajmniej w perspektywie krótkoterminowej nie jest możliwe. Można jednak zmniejszyć skalę tego zjawiska. Działania temu służące powinny być szczególnie zintensyfikowane np. w Azji Południowej, gdzie niedożywienie obejmuje około 24% całej

populacji czy w Afryce Wschodniej, gdzie zjawisko to dotyczy 16% populacji – czyli około 270 milionów osób.

PRZYPISY

¹ Szerzej na temat problemów globalnych zob. np. *Stosunki międzynarodowe, geneza, struktura, funkcjonowanie*, pod red. E. Halizaka, R. Kuźniarka, Warszawa 1994, s. 141-145.

² *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978, t. 1, s. 666.

³ Zob. szerzej, Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996, s. 202.

⁴ F. Major, *Przyszłość świata*, Warszawa 2001, s. 229.

⁵ Część z powyższych danych traktować należy jako wartość przybliżoną. Wynika to zarówno z niedokładności, szczególnie najstarszych zestawień, a także i z tego, iż kilka państw nie podawało lub nadal nie podaje danych statystycznych, E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa – Kraków 2000, s. 153.

⁶ Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy...*, s. 163.

⁷ *Raport o stanie świata. U progu nowego tysiąclecia*, pod red. L. Brown, Ch. Flavin, H. French, Warszawa 2000, s. 20 i n.; H. McRae, *Świat roku 2000. Potęga, kultura i dobrobyt – wizje przyszłości*, Warszawa 1996, s. 145 i n.; P. Kennedy, *U progu XXI wieku. Przymiarka do przyszłości*, Londyn 1994, s. 33-34; Cz. Mojsiewicz, *Globalne problemy ludzkości*, Poznań 1998, s. 60-66.

⁸ Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy...*, s. 203; E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys...*, s. 156.

⁹ Z. Czechowska, P. Grochmalski, *Syci i głodni*, dodatek do „Głosu Wielkopolskiego”.

¹⁰ P. Gillert, *Sprowadza ich głód*, „Rzeczpospolita” 7 VII 2003.

¹¹ *Dzieci karmię żabami*, „Gazeta Wyborcza” 3 XII 2002.

¹² Na temat rozróżnienia między pojęciem wojna a konflikt zbrojny zob. E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys...*, s. 204 - 206.

¹³ Szerzej na temat kryzysów zob.: M. Dobry, *Socjologia kryzysów politycznych*, Warszawa 1995; R. Wróblewski, *Państwo w kryzysie*, Warszawa 2001; B. Balcerowicz, *Pokój i „niepokój”*, Warszawa 2002.

¹⁴ Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy...*, s. 90-99; Cz. Mojsiewicz, *Globalne...*, s. 46.

¹⁵ Zob. np.: *SIPRI Yearbook 2002, Armaments, Disarmament and International Security*, Stockholm International Peace Research Institute, Oxford 2002; A. Zwoliński, *Wojna, wybrane zagadnienia*, Kraków 2003; F. Heisbourg, *Wojny*, Warszawa 1998; J. Keegan, *Historia wojen*, Warszawa 1998; J. Black, *War and the World, Military Power and the Fate of Continents 1450-2000*, London 2000; W. Malendowski, *Spory i konflikty międzynarodowe*, w: *Stosunki międzynarodowe*, pod red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 1998.

¹⁶ Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy...*, s. 101.

¹⁷ P. Boniface, *Atlas wojen XX wieku. Konflikty współczesne i w przyszłości*, 1999, s. 38-39.

¹⁸ Cz. Mojsiewicz, *Globalne...*, s. 55.

¹⁹ *Stosunki międzynarodowe, geneza...*, s. 153.

²⁰ Opracowanie na podstawie P. Boniface, *Atlas...*, s. 38-39.

²¹ P. Boniface, *Atlas...*, s. 38.

²² L. Brown, Ch. Flavin, H. French, *Raport ...*, s. 153-157; F. Major, *Przyszłość...*, s. 229-249; Cz. Mojsiewicz, *Globalne...*, s. 54 - 55.

²³ P. Boniface, *Atlas...*, s. 39; zob. też: I. Bowen, *Economics and Demography*, New York 1976; *The Population Problem*, ed. by S. Johnson, New York 1973; M. Chou, D. Harmon, H. Kahn, S. Wittwer, *World Food Prospects and Agricultural Potential*, New York - London 1977; M. Endress, *On Defusing the Population Bomb*, New York - London - Toronto - Sydney 1995.
